

Paweł Boruta

Uniwersytet Łódzki

pawelboruta93@gmail.com

## Trzy oblicza własności. O roli własności prywatnej w systemie społeczno-ekonomicznym na podstawie twórczości H. Belloc'a oraz G.K. Chestertona

*Three Faces of Property. On the Role of Private Property in Economic and Social System Based on Works of H. Belloc and G.K. Chesterton*

### STRESZCZENIE

Instytucja własności stanowi jeden z najistotniejszych składników każdego systemu społecznego i ekonomicznego, ponieważ oddziałuje bezpośrednio na życie każdego człowieka, będąc praktycznym elementem zwykłej codzienności. Nie zawsze jednak poświęca się jej genezie należyłą uwagę, a w toku dziejów nie brakowało rozmaitych błędnych poglądów przeinaczających właściwe znaczenie owego podstawowego urządzenia społecznego. W niniejszym artykule została podjęta próba zaprezentowania elementarnej wartości własności prywatnej w oparciu o twórczość dwóch brytyjskich pisarzy początku XX w. – H. Belloc'a i G.K. Chestertona. Autor zwraca uwagę na wynikającą z posiadania wolność ekonomiczną oraz ukazuje własność prywatną jako warunek konieczny szeroko pojętej godności człowieka. Następnie opisuje podstawowe błędy, jakie pojawiły się w historii ludzkości w związku z niewłaściwym postrzeganiem i używaniem opisywanej instytucji: ograniczenie oddziaływania własności w warunkach ustroju kapitalistycznego oraz próby zniesienia własności prywatnej w socjalizmie.

**Słowa kluczowe:** własność; Belloc; Chesterton; dystrybucjonizm; kapitalizm; socjalizm

### WSTĘP

Instytucja własności prywatnej towarzyszy ludzkości od zarania cywilizacji. Jak utrzymywał historyk i historyk F. Koneczny, to właśnie indywidualna (a nie kolektywna) forma własności była pierwszym i podstawowym składnikiem kształ-

tującego się w prehistorii prawa majątkowego<sup>1</sup>. Potwierdzeniem owego pierwotnego charakteru może być treść najstarszych znanych zbiorów norm moralnych i prawnych, z których praktycznie każdy zawiera elementy odnoszące się do ochrony posiadania. Kazuistyczny kodeks Hammurabiego karał złodzieja złapanego na gorącym uczynku śmiercią, zaś Dekalog nie tylko zakazywał kradzieży (w przykazaniu VII), ale także zabraniał nawet pożądania jakiegokolwiek rzeczy należącej do bliźniego (przykazanie X). Również dziś przeciętnemu człowiekowi trudno jest sobie wyobrazić system prawny bądź etyczny, który nie sankcjonowałby własności osobistej. Można jednak zaryzykować twierdzenie, iż w zwykłej szarej codzienności koncepcja ta wydaje się na tyle oczywista, naturalna i potrzebna, że w praktyce stosunkowo niewielu ludzi poświęca jej genezie i rzeczywistemu znaczeniu większą uwagę. Brak wynikającego z takiego wysiłku intelektualnego elementarnego zrozumienia tej instytucji może być powodem, dla którego w dziejach naszej cywilizacji nie brakowało prób nadużycia, wypaczenia bądź całkowitego zniesienia prawa własności. Jak dowodzi jeden z głównych bohaterów niniejszego artykułu – G.K. Chesterton, każdy reformator powinien najpierw zrozumieć sens raz ustanowionej instytucji, jeżeli pragnie ją zmienić lub całkowicie odrzucić. Żadne istniejące urządzenie społeczne nie powstało przez przypadek, lecz jest wyrazem pewnych konkretnych potrzeb – w każdym wypadku społeczeństwo ustanowiło je celowo ze szczerym i przemyślanym przekonaniem, iż stanowi dla ludzi pewnego rodzaju dobro<sup>2</sup>.

Nawiązując do takiego stanu rzeczy, celem niniejszego tekstu jest zwięzłe przedstawienie znaczenia własności prywatnej w społeczeństwie i ustroju społeczno-ekonomicznym, następnie zaś podstawowy opis dwóch głównych błędnych poglądów odnoszących się do tego urządzenia. Analiza będzie przeprowadzona na podstawie twórczości dwóch uznanych autorów działających w pierwszej połowie XX w.: H. Belloc'a i G.K. Chestertona. Duet ten znany był potocznie pod pseudonimem Chesterbelloc<sup>3</sup> i składał się z dwóch bliskich przyjaciół narodowości angielskiej, których aktywna i twórcza współpraca była możliwa dzięki wspólnie wyznawanym poglądom. Co istotne, większość z tych zapatrywań była uwarunkowana przynależnością do Kościoła katolickiego<sup>4</sup> oraz wiernością przekazywanemu przezeń magisterium.

<sup>1</sup> F. Koneczny, *O wielości cywilizacji*, Kraków 2015, s. 161–169.

<sup>2</sup> G.K. Chesterton, *Dla sprawy*, Warszawa 2013, s. 29–30.

<sup>3</sup> Autorem tego pseudonimu był polemizujący z duetem G.B. Shaw. Zob. G.B. Shaw, *Belloc and Chesterton*, "The New Age" 1918, Vol. 2(16), s. 309–311.

<sup>4</sup> Należy dodać, że Chesterton był konwertytą z anglikanizmu. Zob. W. Golonka, *Protestantyzm oczami Chestertona*, Warszawa 2017, s. 13–21.

W sferze działalności ekonomicznej owi twórcy zapisali się jako zagorzali obrońcy własności prywatnej<sup>5</sup>, która jest głównym obiektem naszego zainteresowania. Pisali o niej często i z wielkim entuzjazmem, posiłkując się przy tym wszelkim przyrodzonym sobie talentem literackim, korzystając ze swojej znajomości prawa naturalnego, a także opierając się w znacznym stopniu na tzw. katolickiej nauce społecznej. Logicznym (oczywiście w ich mniemaniu) następstwem ich afektu do tej instytucji było odrzucenie powszechnie oferowanych rozwiązań kwestii ustroju społeczno-ekonomicznego, określanych popularnie jako kapitalizm i socjalizm. Praktycznym owocem ich aktywności był proponowany przez nich dystrybucjonizm<sup>6</sup> – ustrój, którego podstawą była, jak można się dość łatwo domyślić, dobrze pojmowana własność prywatna.

Przechodząc do właściwej części opracowania, należy zadać sobie w tym miejscu konkretne pytania: Co oferuje społeczeństwu własność prywatna jako instytucja? Czy to, co za sobą niesie, jest dobrem?

## PODSTAWOWE ZNACZENIE WŁASNOŚCI – WOLNOŚĆ EKONOMICZNA

H. Belloc utrzymywał, iż cały sens instytucji własności (rozumianej jako prawna kontrola nad częścią dóbr materialnych<sup>7</sup>) sprowadza się w praktyce do jednego zagadnienia: wolności ekonomicznej. Otóż wyłącznie własność jest w stanie realnie zagwarantować wolność korzystającym z niej podmiotom indywidualnym i grupowym<sup>8</sup>. Zdaniem autora odpowiedź na pytanie, czy wolność ekonomiczna jest dobrem sama w sobie, jest zagadnieniem absolutnie fundamentalnym, gdy chodzi o kwestię projektowania ustroju ekonomicznego. Gdyby bowiem wolność ekonomiczna nie była dobrem, wówczas próba jej powszechnej aplikacji poprzez własność stanowiłaby działanie z góry skazane na niepowodzenie lub nawet szkodliwe<sup>9</sup>.

Belloc daje jednakże odpowiedź twierdzącą. Konstatuje, iż wolność ekonomiczna może dla ludzkości stanowić wartość dodaną jedynie wtedy, gdy zaspokaja

---

<sup>5</sup> Zob. m.in. M. Novak, *Saving Distributism*, [w:] G.K. Chesterton, *The Collected Works of G.K. Chesterton*, Vol. 5, San Francisco 1987, s. 16. Autor utrzymywał, iż „Nie było prawdopodobnie nigdy w całej historii chrześcijaństwa bardziej zagorzałych, romantycznych i walecznych obrońców własności prywatnej niż Chesterbelloc, ta spółka intelektualna Gilberta Keitha Chestertona i Hilaire’a Belloc’a”, zaś dokonania Chestertona w tej materii porównał do dorobku św. Tomasza z Akwinu.

<sup>6</sup> Zob. P. Boruta, T. Tulejski, *Poza kapitalizmem i socjalizmem. Dystrybucjonizm jako alternatywa wobec materialistycznego postrzegania ludzkiej egzystencji*, „Studia Prawno-Ekonomiczne” 2017, t. 104, s. 27–44.

<sup>7</sup> H. Belloc, *Economics for Helen*, Norfolk 2004, s. 83.

<sup>8</sup> *Idem*, *The Way Out*, Hartford, Connecticut 2006, s. 99.

<sup>9</sup> *Idem*, *An Essay on the Restoration of Property*, Norfolk 2002, s. 6.

którąkolwiek z przyrodzonych naszej naturze potrzeb<sup>10</sup>. Na potwierdzenie takiego stanu rzeczy przytacza dwa konkretne dowody.

Pierwszym z nich jest właściwa każdemu człowiekowi wolna wola<sup>11</sup>. Działania podejmowane przez ludzi stanowią dla nich wartość tylko wtedy, gdy wynikają z własnej nieprzymuszonej inicjatywy. Możliwość takiego wyboru jest warunkiem koniecznym ludzkiej godności czy nawet człowieczeństwa w ogólności, czego praktycznym dowodem jest instynktowna niechęć każdego z nas do bezprawnych restrykcji i ograniczeń, które są narzucane bardziej siłą niż autorytetem. Ludzkie działanie nie może być nawet oceniane pod kątem dobra lub zła, o ile nie jest dobrowolne. Autor stwierdza, iż „jeżeli w ogóle uznajemy koncepcję dobra w społeczeństwie ludzkim, wtedy jej towarzyszem musi być koniecznie wolność”<sup>12</sup>.

Drugim zagadnieniem jest przyrodzona człowiekowi potrzeba różnorodności życiowej. Jego działania są mnogie, zarówno te nastawione na tworzenie, jak i na konsumpcję. Tylko dzięki dysponowaniu środkami, które umożliwiają wyrażanie się w licznych aktywnościach, podmiot może zaspokoić pragnienie zróżnicowania i różnorodności w swoim życiu. Bez własności i towarzyszącej jej wolności ekonomicznej człowiek utraciłby możliwość ekspresji swojej życiowej energii, a taki żywot stawałby się miarowo coraz większą udręką, odwrotnie proporcjonalnie do stopnia pozostawionej wolności<sup>13</sup>.

Własność jest więc gwarantem wolności, godności i energii życiowej w społeczeństwie. Obraz ten dopełniają słowa Chestertona, który o instytucji tej pisał w charakterystyczny, bardzo obrazowy sposób. O możliwościach, jakie własność daje każdemu, choćby najbardziej przeciętnemu człowiekowi, mówił:

Dla rzesz ludzkich idea artystycznej kreacji może być wyrażona jedynie za pomocą idei niepopularnej we współczesnych dysputach – idei własności. Przeciętny człowiek nie jest w stanie ulepić z gliny podobizny człowieka, lecz jest w stanie uformować kawałek ziemi w ogród. I choć aranżuje go za pomocą czerwonych geranii i niebieskich ziemniaków poukładanych w przemiennych prostych liniach, jest on ciągle artystą – ponieważ dokonał wyboru. Przeciętny człowiek nie potrafi namalować zachodu słońca, którego kolory wprawiają go w zachwyt, ale może za to pomalować swój dom na ten kolor, który sam sobie wybierze. I choć pomaluje go ostatecznie na groszkową zieleń przeplataną różowymi kropkami, jest on wciąż artystą, ponieważ taki jest jego wybór. Własność jest zaledwie aktem demokracji. Oznacza ona tyle, iż każdy człowiek powinien mieć coś, co może formować na swój obraz i podobieństwo, tak jak on sam jest uformowany na obraz i podobieństwo Niebios<sup>14</sup>.

<sup>10</sup> *Ibidem*.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 6–7.

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 7.

<sup>13</sup> *Ibidem*.

<sup>14</sup> G.K. Chesterton, *What's Wrong With the World*, New York 2007, s. 35.

Chesterton przypisywał zatem własności wyjątkowe, wręcz mistyczne, właściwości – pokazywał ją jako narzędzie, dzięki któremu człowiek urzeczywistnia i potwierdza ów dumny rodowód, powołanie do życia na obraz i podobieństwo Boga. Zwracał również uwagę na to, iż samo przyjęcie koncepcji własności jest warunkiem koniecznym zdrowej i naturalnej cyrkulacji materii w społeczeństwie ludzkim. Co więcej, jedynie przy jej założeniu możliwe są choćby najmniejsze i najprostsze akty hojności, przyjaźni czy miłosierdzia, tak ściśle związane w ludzkiej mentalności z obrazem szczęśliwego życia – gdyby bowiem nikt nie posiadał niczego na własność, nikt nie mógłby również nikomu niczego dobrowolnie podarować. Tylko instytucja własności indywidualnej umożliwia takie „mystyczne i jakby boskie” czynności, bez których niemożliwe byłoby zaspokojenie wielu podstawowych potrzeb ludzkiego ducha<sup>15</sup>.

W kontekście gwarantowanej przez własność wolności i godności autor ten mówił bez ogródek: „Własność jest to punkt honoru. Prawdziwym przeciwieństwem słowa »własność« jest słowo »prostytycja«”<sup>16</sup>. Przekonany był, iż bez tej instytucji prawdziwe człowieczeństwo nie może się ostać, a w dodatku tylko dzięki niej urzeczywistnia się jego pełna, właściwa forma. Wtórzuje mu w tym oczywiście Belloc, który o wynikającej z własności wolności ekonomicznej pisał, iż „znajduje się ona wśród najwyższych dóbr doczesnych, ponieważ jest ona konieczna do najwyższego życia społecznego, które zapewnia poprzez godność człowieka oraz mnogość jego działań, w której urzeczywistnia się życie ludzkie”<sup>17</sup>. Dlatego pragnieniem obu przyjaciół był dystrybucjonizm – ustrój, który w ich założeniu miał zapewnić możliwie najefektywniejszą i najpowszechniejszą dystrybucję własności prywatnej<sup>18</sup>. Opracowany schemat był w istocie niczym innym jak wyrażeniem marzenia, aby jak największa liczba obywateli mogła cieszyć się z dobrodziejstw oferowanych przez to jedno z najdawniejszych i najsłuszniejszych urządzeń społecznych. Idea ta stanowiła dla Chesterbelloc’a prawdziwy „magnes ludzkości”<sup>19</sup>. Jej urzeczywistnienie i ustabilizowanie nie było jednak nigdy praktyce prostym zadaniem, ponieważ nie w każdych warunkach własność jest w stanie prawidłowo oddziaływać na ogół społeczeństwa.

---

<sup>15</sup> *Idem, Objections to Socialism*, “The Forum” 1909, Vol. 41, s. 130.

<sup>16</sup> *Idem, The Outline of Sanity*, [w:] *The Collected Works...*, s. 52.

<sup>17</sup> H. Belloc, *An Essay on the Restoration...*, s. 10.

<sup>18</sup> *Idem, Neither Capitalism Nor Socialism*, “The American Mercury” 1937, Vol. 41(163), s. 312.

<sup>19</sup> G.K. Chesterton, *What's Wrong...*, s. 58: „Idea własności prywatnej, powszechnej, lecz ciągle prywatnej. Idea rodzin wolnych, które jednak wciąż pozostają rodzinami. Idea domostwa demokratycznego, lecz ciągle domowego. Idea jednego domu i jednego człowieka – to pozostaje prawdziwą wizją i magnesem ludzkości”.

## NADUŻYCIE WŁASNOŚCI I OGRANICZENIE JEJ DZIAŁANIA W WARUNKACH USTROJU KAPITALISTYCZNEGO

Opierając się na obserwacjach angielskiego społeczeństwa, Chesterton ze smutkiem stwierdził, iż za jego życia pojęcie własności zostało zniekształcone czy wręcz „splugawione” w powszechnej mentalności ludzkiej<sup>20</sup>. Wynikało to z zepsucia tych, którym udało się osiągnąć najwięcej, czyli tzw. kapitalistów. Autor utrzymywał, iż wielcy posiadacze nowoczesnego świata, czerpiący całymi garściami z dobrodziejstw omawianej instytucji, nie stoją w żadnym wypadku „po stronie własności”. Wręcz przeciwnie, są to tak naprawdę „wrogowie własności”, ponieważ nie uznają żadnych ograniczeń w swoim posiadaniu. Ich pragnienie dóbr materialnych nie kończy się na tym, co prawnie do nich należy, lecz rozciąga się na wszelką możliwą materię. Jest to jednak zaprzeczenie sensu własności prywatnej, co Chesterton opisuje na przykładzie ziemi i sąsiedztwa. Aby człowiek był rzeczywistym, realnym właścicielem swoich gruntów, musi widzieć granice swoich posiadłości. Kto wyeliminuje wszystkich swoich sąsiadów i rozciągnie swoje panowanie ponad pojmowaną miarę, ten nie będzie w stanie ogarnąć swym umysłem prawdziwego kształtu i rozmiaru własnej ziemi. Do tego koniecznie potrzebny jest konkretny punkt odniesienia, postrzegalny kres, jak np. najzwyczajsza miedza sąsiedzka, za którą rozciąga się to, co nie należy już do naszego dobytku<sup>21</sup>. Jest zatem „zaprzeczeniem własności, żeby Hrabia Sutherland posiadał wszystkie gospodarstwa w jednym majątku, tak jak byłoby zaprzeczeniem małżeństwa pojęcie przez niego wszystkich naszych żon w jednym haremie”<sup>22</sup>. Aby istniała własność, potrzebny jest jej kształt i proporcje.

Problem ten jest związany bezpośrednio z tak żarliwie zwalczanym w twórczości Chesterbelloc’a kapitalizmem. Ustrój ten bardzo konkretnie zdefiniował Belloc, który opisał dwie immanentne jego cechy. Po pierwsze, gwarantowaną prawnie tzw. wolność polityczną wszystkich obywateli, czyli ochronę przed przymusem w rozporządzaniu swoją pracą i własnością. Po drugie zaś, wyraźny podział społeczeństwa na dwie odmienne grupy, z których jedna jest zdecydowanie liczniejsza od drugiej. Mniejsza z nich składa się z tzw. kapitalistów, czyli ludzi, którzy władają legalnie środkami produkcji, ciesząc się w pełnym stopniu z wszystkich pozytywnych aspektów własności opisanych w poprzedniej części niniejszego artykułu. Jest to jednak część obywateli na tyle nieliczna, że nie decyduje ona o ogólnym charakterze całego społeczeństwa. „Powszechny ton” nadaje tutaj druga grupa, czyli tzw. proletariusze – ludzie, którzy są pozbawieni rzeczywistej (czyli gwarantującej faktyczną wolność ekonomiczną) własności środków produkcji<sup>23</sup>.

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 36.

<sup>21</sup> *Ibidem*.

<sup>22</sup> *Ibidem*.

<sup>23</sup> H. Belloc, *The Servile State*, Indianapolis 1977, s. 49–50.

W kapitalizmie koncepcja prawna własności prywatnej zatem istnieje, lecz obdarza swoimi łaskami tylko nielicznych. Dla większości pozostaje jedynie namiastka, która nie może wydać prawdziwego owocu – wolności i godności ludzkiej. Nie każda ilość dóbr materialnych daje realne efekty. W codziennym życiu człowiek najpierw musi zapewnić sobie podstawowe utrzymanie, które różni się w różnych cywilizacjach w zależności od warunków kulturowych i poziomu rozwoju technologicznego<sup>24</sup>. Gdy posiada się bardzo mało lub praktycznie wcale, wtedy całość posiadanych dóbr musi być spożytkowana właśnie na zaspokojenie podstawowych potrzeb, uniemożliwiając akumulację podstawowego kapitału. Opisana powyżej przez Chestertona zachłanna, skrajnie materialistyczna mentalność prowadzi do stanu, w którym zdecydowana większość obywateli jest zmuszona służyć kapitalistom w zamian za otrzymywane wynagrodzenie<sup>25</sup>. Tylko w ten sposób proletariusze są w stanie zapewnić sobie przetrwanie, co jest żywym przejawem braku prawdziwej wolności – ta polityczna, która jest zawarta w samej definicji ustroju kapitalistycznego, okazuje się bezwartościowa, o ile nie towarzyszy jej wolność ekonomiczna. Jak mówi Belloc, „liczyć tylko na siebie, gdy nie posiada się nic, to znaczy umrzeć z głodu”<sup>26</sup>. Jest to prawdopodobnie najbardziej dobitne ukazanie bezwzględnej potrzeby powszechnej własności prywatnej w społeczeństwie. Tylko ona posiada bowiem ową iście wyzwalającą moc, która podnosi człowieka na przynależny mu poziom egzystencji.

Belloc dokonywał swoich analiz ustroju kapitalistycznego na podstawie oryginalnych i drobiazgowych obserwacji historii cywilizacji europejskiej. Powstanie i rozwój kapitalizmu wiązał z upadkiem wysokiej, wspólnej wszystkim Europejczykom, moralności katolickiej, która w wyniku reformacji została zastąpiona skazoną, jego zdaniem, materialistyczną etyką protestancką<sup>27</sup>. Wykazywał, iż w wyniku owej nowej atmosfery duchowej takie czynniki, jak nieskrępowana wolna konkurencja<sup>28</sup>, wszechogarniające monopole<sup>29</sup> oraz niezwalczana przez autorytet państwowy lichwa<sup>30</sup>, doprowadziły do skrajnie nierównomiernego podziału dóbr materialnych. Dojrzałym owocem takiego stanu była opisana przez niego „mentalność proletariusza”, czyli wszechobecnie dominujący rozkład ducha ludzkiego tych, którzy utracili faktyczną możliwość korzystania z własności<sup>31</sup>. Gdy zaś ogół ludzi zaczął dotkliwie i długotrwanie odczuwać negatywne skutki takiego braku, w sercach Europejczyków narodziła się nowa iście rewolucyjna myśl – całkowite

<sup>24</sup> *Idem, Economics for...*, s. 48–51.

<sup>25</sup> G.K. Chesterton, *The Outline of...*, s. 42–43.

<sup>26</sup> H. Belloc, *The Servile...*, s. 114.

<sup>27</sup> *Idem, The Crisis of Our Civilization*, London 1937, s. 109–163.

<sup>28</sup> *Idem, An Essay on the Restoration...*, s. 20–30.

<sup>29</sup> *Idem, The Way Out*, s. 45–68.

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 39–44; *idem, Essays of a Catholic*, Charlotte, North Carolina 2010, s. 15–28.

<sup>31</sup> *Idem, The Way Out*, s. 33–38.

zniesienie, wynaturzonej w oczach wielu, instytucji i zastąpienie jej uspołecznieniem środków produkcji. Innymi słowy, tak począł się socjalizm. Jest to jednak jedynie dalszy krok w tym samym zgubnym kierunku.

## NEGACJA WŁASNOŚCI PRYWATNEJ W SOCJALIZMIE JAKO ZAPRZECZENIE POTRZEB LUDZKIEJ NATURY

Następną część tekstu należy rozpocząć od bardzo istotnego wyjaśnienia. Miaowicie, gdy kiedykolwiek pojawia się w proponowanej reformie przełomowy postulat o „zniesieniu własności”, kryje się za tym w rzeczywistości nic innego, jak pragnienie zniesienia własności prywatnej. Istnienie w przestrzeni społecznej jakiejkolwiek formy własności jest nieuniknione, gdyż w ogólnym założeniu oznacza ona najzwyczajniejsze sprawowanie kontroli nad dobrami materialnymi, w tym środkami produkcji. Taka konstrukcja stanowi warunek konieczny w budowie i utrzymaniu jakiegokolwiek bytu społecznego, który siłą rzeczy musi opierać się na kontroli materii<sup>32</sup>. Gdy ludzie, rozczerzowani zastanym porządkiem ekonomicznym, postulują tzw. socjalizm, wówczas mają na myśli tylko zastąpienie własności prywatnej własnością publiczną. Mówiąc inaczej, wierzą, iż najlepszym rozwiązaniem wszelkich kwestii ustroju ekonomicznego jest całkowite (lub przynajmniej większościowe) zrzeczenie się praw do władania dobrami materialnymi przez podmioty indywidualne na rzecz jednego potężnego kolektywnego bytu, określanego zazwyczaj jako Państwo<sup>33</sup>.

Zasadnicze pytanie brzmi następująco: Czy sama własność publiczna jest w stanie efektywnie oddziaływać na społeczeństwo w taki sam lub lepszy sposób, jak powszechna własność prywatna?

Odpowiedź duetu Chesterbelloc na to pytanie jest bez cienia wątpliwości negatywna. Opis ich argumentacji rozpoczniemy od wysuwanej przez Belloc'a na pierwszy plan kwestii wolności ekonomicznej. Twierdzi on, iż w warunkach powszechnego uspołecznienia środków produkcji (czyli praktycznego monopolu własności publicznej) nie istnieje rzeczywista możliwość zachowania wolności ekonomicznej jako cechy charakteryzującej ogół społeczeństwa. Bezkrytyczną wiarę w skuteczność połączenia tych dwóch czynników przypisywał on fałszywej teorii parlamentaryzmu, dominującej w politycznej myśli europejskiej od czasów Rewolucji Francuskiej. Jego zdaniem sprawowanie rządów za pomocą wybieralnych reprezentantów prawie zawsze prowadzi do zawężania wolności obywatelskiej, i to nawet wtedy, gdy dotyczą one spraw relatywnie mało skomplikowanych. Życie ekonomiczne jest zaś czymś bezmiernie złożonym i składa się z niezliczonej

<sup>32</sup> *Idem, Economics for...*, s. 84.

<sup>33</sup> Por. *idem, Socialism and the Servile State*, „The Catholic World” 1917, Vol. 105, s. 16–17.



liczby wyborów i decyzji, które podejmowane są z różnych, często trudnych do opisanego czy przekazania, pobudek. Adekwatne wyrażenie tej różnorodności poprzez delegację jest utopią. „Własność poprzez delegację jest sprzecznością pojęć”<sup>34</sup>.

Obaj autorzy krytycznie podchodzili do tego, co Chesterton określił „skrajnie entuzjastycznym podejściem co do władzy państwowej”<sup>35</sup>. Zwracał on uwagę na to, iż oparta na owym entuzjazmie koncepcja uspołecznienia środków produkcji jest jedynie pogorszeniem zastanego stanu rzeczy. O ile w kapitalizmie z własności mogą się cieszyć nieliczni, o tyle w socjalizmie byłaby to jeszcze mniejsza liczba osób, a dokładniej wyłącznie ta grupa, która składa się z samych urzędników państwowych<sup>36</sup>. Aby cała konstrukcja miała jakkolwiek rację bytu dla ogółu społeczeństwa, przedstawiciele rządu musieliby okazać się bytami ludzkimi o praktycznie nieskazitelnym charakterze, a tacy, o ile w ogóle istnieją, stosunkowo rzadko wyrażają chęć do brania udziału w bezwzględnej w swojej istocie walce o władzę<sup>37</sup>.

Własność kolektywna zastosowana jako jedyna forma tej instytucji nie stanowi zatem wartościowej alternatywy dla powszechnie dostępnej własności prywatnej – nie jest bowiem w stanie zaspokoić naturalnie przyrodzonych każdemu człowiekowi potrzeb, nie stanowi gwarancji wolności i różnorodności. Chesterton pisał z rozczarowaniem, iż sama nawet idealistyczna wizja, zarysowana przez socjalistów utopia uspołecznienia środków produkcji, jest dla niego obrazem posępnym, który nie przywołuje w jego sercu żadnej ze znanych mu form ludzkiego szczęścia i zadowolenia. Wizja dzielenia się wszystkimi dobrami poprzez hegemonię własności kolektywnej stanowi dla niego przykrą namiastkę tych niezliczonych „mistycznych” aktów, które możliwe są tylko przy założeniu własności prywatnej i wynikających z niej możliwości<sup>38</sup>. Obserwowane przez siebie plany odebrania obywatelom takich swobód wiąże z brakiem optymizmu, utratą wiary w człowieka, a także nadmiernym opieraniem się na koncepcji grzechu pierworodnego, kalającego duszę ludzką<sup>39</sup>.

Belloc używa jeszcze mocniejszych sformułowań w swojej ocenie socjalistycznej koncepcji zniesienia własności prywatnej. Taki projekt stanowi w jego oczach otwartą wojnę wypowiedzianą wszystkiemu temu, co dobre i słuszne w naturze człowieka, zamach na rodzinę, tradycję oraz nienaruszalność jednostki. Taka konstrukcja jest, jego zdaniem, po prostu nieludzka i stanowi społeczne usposobienie figury Antychrysta<sup>40</sup>. Socjalizm to ustrój utopijny w założeniu, w praktyce zaś tak wstrętny człowiekowi, iż może być krótkotrwale aplikowany jedynie pod silnym

<sup>34</sup> *Idem, An Essay on the Restoration...*, s. 7–8.

<sup>35</sup> G.K. Chesterton, *The Outline of...*, s. 44.

<sup>36</sup> *Ibidem*, s. 42.

<sup>37</sup> *Ibidem*; H. Belloc, *Economics for...*, s. 109.

<sup>38</sup> G.K. Chesterton, *Objections to Socialism*, s. 129–130.

<sup>39</sup> *Idem, Eugenika i inne zło*, Sandomierz 2012, s. 247.

<sup>40</sup> H. Belloc, *The Way Out*, s. 84–86.

przymusem. Społeczeństwo pozbawione wolności, w którym absolutnie każdy element życia sprowadza się do wykonywaniu poleceń autorytetu państwowego, jest bowiem czymś absolutnie nie do zniesienia<sup>41</sup>. A właśnie taką postać przybiera świat, gdy zostanie obdarty z własności prywatnej.

## PODSUMOWANIE

Przedstawione pokrótce treści odnoszące się do instytucji własności nie stanowią żadnego *novum* w europejskiej myśli społecznej. Twórczość duetu Chesterbelloc jest konsekwentnym podążaniem ścieżką wytyczoną wcześniej przez myśl chrześcijańską oraz tzw. katolicką naukę społeczną. Najlepszym dowodem może być jeden z najsłynniejszych aktów magisterium Kościoła katolickiego – encyklika *Rerum Novarum* papieża Leona XII z 15 maja 1891 r. Ojciec Święty potwierdza w niej fundamentalne prawo człowieczeństwa do własności prywatnej, powołując się na przyrodzony człowiekowi rozum i wolną wolę<sup>42</sup>. Źródło i znaczenie owej instytucji podsumował słowami:

Słusznie przeto ogół rodzaju ludzkiego (nie troszcząc się bynajmniej o zdania sprzeczne niektórych marzycieli, lecz pilnie naturę śledząc) już w prawie samej natury widział podstawę do podziału dóbr i obyczajem odwiecznym uświęcił własność osobistą, ponieważ najlepiej odpowiada naturze człowieka i spokój zapewnia światu. – Ustawy zaś państwowe, które z przepisów natury biorą moc obowiązującą, jeśli są sprawiedliwe, prawo to, o którym mowa, zatwierdzają i bronią ustanowieniem środków przymusowych. Za prawe własności prywatnej obstaje również powaga zakonu Bożego, który zabrania nawet pożądania rzeczy cudzej<sup>43</sup>.

Potwierdzenie i rozwinięcie tych słów można odnaleźć w każdym podręczniku do etyki posiadającym katolickie *imprimatur*<sup>44</sup>, a przywoływana powyżej twórczość Belloc'a i Chesterton'a jawi się jako testament oddolnej, oryginalnej próby interpretacji nauki Kościoła odnoszącej się do kwestii socjalnej<sup>45</sup>.

Również dziś warto czerpać z dorobku dwóch angielskich przyjaciół, którzy postawili własność prywatną w centrum swoich badań nad kwestią ekonomiczną i społeczną. Przede wszystkim trzeba wciąż poświęcać wiele uwagi owej podsta-

<sup>41</sup> *Idem*, *Economics for...*, s. 109–110.

<sup>42</sup> Leon XIII, *Rerum Novarum. O kwestii socjalnej*, Warszawa 2001, s. 8–9.

<sup>43</sup> *Ibidem*, s. 10.

<sup>44</sup> Zob. J. Woroniecki, *Katolicka etyka wychowawcza*, t. 3, Lublin 2013, s. 236–327; M. Sieniatycki, *Etyka katolicka*, Komorów 2010, s. 136–151.

<sup>45</sup> Między innymi za tę działalność obaj twórcy zostali w 1934 r. odznaczeni przez papieża Piusa XI orderem św. Grzegorza Wielkiego. Zob. A.N. Wilson, *Hilaire Belloc. A Biography*, New York 1984, s. 330.

wowej instytucji społecznej, na której została zbudowana nasza cywilizacja. Jak stwierdzał (na przykładzie działalności Kościoła katolickiego) Belloc, nie należy poświęcać kwestii podstawowych kosztem zaspokajania doraźnych potrzeb<sup>46</sup>. Współcześnie całość europejskiego systemu etycznego czy prawnego oparta jest na własności – jej nadużyć jednak nie brakuje, a niewykluczone, iż będzie ona jeszcze kiedyś obiektem ataku mającego na celu jej likwidację. Musimy zatem uważać, aby jako społeczeństwo zachować szacunek do własności prywatnej nie tylko jako prawa naszego bliźniego, ale też jako instytucji w ogólności. Kto nie widzi jej prawdziwej wartości, jest – zdaniem Chestertona – jak człowiek dziki, który nie zetknął się nigdy z cywilizacją<sup>47</sup>. Są to być może słowa surowe, ale warto, aby stały się one dla współczesnego człowieka motywacją, dzięki której podejmie się wysiłek w celu zrozumienia istoty swojego dobrobytu.

## BIBLIOGRAFIA

- Belloc H., *An Essay on the Restoration of Property*, Norfolk 2002.  
Belloc H., *Economics for Helen*, Norfolk 2004.  
Belloc H., *Essays of a Catholic*, Charlotte, North Carolina 2010.  
Belloc H., *Neither Capitalism Nor Socialism*, "The American Mercury" 1937, Vol. 41(163).  
Belloc H., *Socialism and the Servile State*, "The Catholic World" 1917, Vol. 105.  
Belloc H., *The Church & Socialism*, London 1934.  
Belloc H., *The Crisis of Our Civilization*, London 1937.  
Belloc H., *The Servile State*, Indianapolis 1977.  
Belloc H., *The Way Out*, Hartford, Connecticut 2006.  
Boruta P., Tulejski T., *Poza kapitalizmem i socjalizmem. Dystrybucjonizm jako alternatywa wobec materialistycznego postrzegania ludzkiej egzystencji*, „Studia Prawno-Ekonomiczne” 2017, t. 104.  
Chesterton G.K., *Dla sprawy*, Warszawa 2013.  
Chesterton G.K., *Eugenika i inne zło*, Sandomierz 2012.  
Chesterton G.K., *Objections to Socialism*, "The Forum" 1909, Vol. 41.  
Chesterton G.K., *The Outline of Sanity*, [w:] *The Collected Works of G.K. Chesterton*, Vol. 5, San Francisco 1987.  
Chesterton G.K., *What's Wrong With the World*, New York 2007.  
Golonka W., *Protestantyzm oczami Chestertona*, Warszawa 2017.  
Koneczny F., *O wielości cywilizacji*, Kraków 2015.  
Leon XIII, *Rerum Novarum. O kwestii socjalnej*, Warszawa 2001.  
Novak M., *Saving Distributism*, [w:] G.K. Chesterton, *The Collected Works of G.K. Chesterton*, Vol. 5, San Francisco 1987.  
Shaw G.B., *Belloc and Chesterton*, "The New Age" 1918, Vol. 2(16).  
Sieniatycki M., *Etyka katolicka*, Komorów 2010.  
Wilson A.N., *Hilaire Belloc. A Biography*, New York 1984.  
Woroniecki J., *Katolicka etyka wychowawcza*, t. 3, Lublin 2013.

<sup>46</sup> H. Belloc, *The Church & Socialism*, London 1934, s. 5.

<sup>47</sup> G.K. Chesterton, *The Outline of...*, s. 52.

## SUMMARY

The institution of property is undeniably one of the most important elements of every social and economic system. It affects every human being, playing a vital role in everyday life of the whole human race. Nevertheless, its origin and true meaning is not always treated with due attention, which sometimes leads to practical errors and improper application of this essential idea in human societies. The article concerns the true importance of private property, based on works by two British writers of the early 20<sup>th</sup> century, H. Belloc and G.K. Chesterton. The author describes the economic freedom attached to private property and shows it as a condition necessary for maintaining basic human dignity. Then he presents two of the most common errors concerning perception and application of property – the limitation of its positive effects in capitalism and the futile attempt of its abolition in socialism.

**Keywords:** property; Belloc; Chesterton; distributism; capitalism; socialism